

Kronika.

— Pierwszy numer „Przeglądu Archeologicznego“ spotkał się z życzliwym przyjęciem, nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Otrzymał listy z życzeniami od następujących osób i instytucji: Prof. dr. Lubor Niederle z Pragi czeskiej, redakcja Praveku w Kojetinie (Czechy), Société Royale d'archéologie w Brukseli, dr. Ture J. Arne z Sztokholmu. Z szeregiem pokrewnych instytucji zagranicznych nawiązaliśmy stosunki zamienne, otrzymując ich wydawnictwa wzajemnie za „Przegląd“. Tą drogą dostajemy np. Bergens Museums Aarbok; Annales de la Société Royale d'Archéologie de Bruxelles, Norra Smalands Fornminnes Foreningens Tidskrift, Jahresberichte der Schweizer Gesellschaft für Urgeschichte, Mitteilungen der Antiquarischen Gesellschaft in Zürich, Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien, Man, a monthly record of anthropological Science (organ „Royal Anthropological Institute“ w Londynie), Musée National Suisse à Zürich. Rapport annuel, i t. d.

— **Nowe muzeum na Podlasiu.** Z inicjatywy Sekcji Oświatowej Stowarz. Naucz. Lud. powstało w Drohiczynie Muzeum Podlaskie. W tutejszych warunkach tworzyć ono będzie ośrodek prac kulturalno-oświatowych, w kierunku zachowania oraz popularyzowania dorobku nauki i wiedzy, przyczem szerzyć będzie zamiłowanie do tradycji obyczajowej i dążyć do pielęgnowania jej żywych do dziś wartości.

Zbiory dotychczasowe są dość bogate. Znajdują się tu zabytki z epoki neolitycznej, bronzowej, czasów Jadrzyngów, wielka ilość różnych, cennych monet, druków i manuskryptów starych, okazów ceramicznych, obrazów i t. p. (wszystko z okolicy Drohiczyna).

Oprócz działu archeologicznego organizuje się dział etnograficzny, zwłaszcza zaś zbieranie materiałów folklorystycznych.

Należy zaznaczyć ze szczerem uznaniem dar pieniężny i gotowość ofiarowania do Muzeum zbiorów swych ze strony p. Henryka Ciecierskiego.

(„Gaz. Warszawska“ nr. 52 z r. 1920.)

— **Wykłady z prehistorji w uniwersytetach polskich.** W uniwersytecie p o z n a ń s k i m: W półroczu l e t n i e m 1919: Prehistorja ziem polskich (Epoka kamienna) 2 godz. tyg. —

Kultura kreteńsko-mikeńska 2 godz. tyg. — Ćwiczenia z zakresu prehistorji 1 godz. tyg.

W półroczu j e s i e n n e m 1919: Prehistorja ziem polskich (Epoka bronzowa) 2 godz. tyg. — Wielkopolska w czasach przedhistorycznych 2 godz. tyg. — Ćwiczenia z zakresu prehistorji 2 godz. tyg.

W półroczu z i m o w e m 1920: Prehistorja ziem polskich (Epoka żelazna) 3 godz. tyg. — Słowianie przedhistoryczni w świetle źródeł piśmiennych i wykopalisk, 1 godz. tyg. — Ćwiczenia z zakresu epoki bronzowej 2 godz. tyg.

W uniwersytecie l w o w s k i m wykładał w półroczu zimowym 1919/20 zastępczo prof. Bulanda.

W Krakowie i Warszawie wykłady rozpoczęły się dopiero w bieżącym półroczu.

— **Jubileusze.** Berlińskie Towarzystwo Antropologiczne obchodzi w roku bieżącym pięćdziesięciolecie swego istnienia. Z okazji tej odbyło się w dniu 29 listopada uroczyste posiedzenie towarzystwa, na którym prezes, dyrektor Schuchhardt, wygłosił wykład p. t. „Nowe przyczynki do kultury łużyckiej i słowiańskiej“. Wykład ten będzie drukowany w wydawnictwach towarzystwa.

Prawie równocześnie w dniu 18 listopada r. b., odbył się w Królewcu obchód 75-lecia istnienia tamtejszego towarzystwa archeologicznego „Prussia“, urozmaicony wykładem dr. M. Eberta z Berlina p. t. „Południowe kraje nadbałtyckie a Skandynawia w późnych czasach germańskich“. W dniu następnym odbyło się otwarcie nowourządzonych zbiorów prehistorycznych towarzystwa.

— **Nominacja.** P. Erazm Majewski, redaktor „Światowita“, zasłużony twórca i dyrektor Muzeum przedhistorycznego w Warszawie, znany także chlubnie z działalności swej naukowej w dziedzinie ludoznawstwa, słownictwa botanicznego i zoologicznego, w ostatnich zaś latach pracujący z takim powodzeniem na polu socjologii, mianowany został postanowieniem z d. 12 grudnia 1919 r. profesorem zwyczajnym archeologii przedhistorycznej w Uniwersytecie Warszawskim. Nominację tę witamy z szerszą wdzięcznością, nie tylko jako wyraz uznania dla autora „Powiatu Stopnickiego“ za długoletnią owocną pracę na zaniedbanej niwie, lecz także jako

stworzenie nowej placówki naukowej, która szerzyć będzie wiedzę o człowieku pierwotnym i budzić zamięłowanie do studjum przeszłości naszej przeddziejowej.

— **Doktorat.** Pan Roman Jakimowicz, kierownik działu wykopalisk przedhistorycznych Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii („Kurjer Warszawski“ nr. 346 z 15 grudnia 1919 r.)

— **Z Czechosłowacji.** W Pradze powstała w r. u. nowe stowarzyszenie prehistoryczne pod nazwą „Ceskoslovenska spolecnost prae-historicka“. W r. b. ma być podjęte na nowo wydawnictwo „Praveku“, zawieszony na czas wojny.

— **Powrót prof. Demetrykiewicza do kraju.** Po pięcioletnim pobycie w Szwajcarii powrócił niedawno temu do Krakowa prof. dr. Włodzimierz Demetrykiewicz, prof. archeologii przedhistorycznej w uniwersytecie krakowskim i kustosz muzeum prehistorycznego Akademii Umiejętności. Fakt ten powitają niewątpliwie radośnie wszyscy przedstawiciele naszej nauki, nietylko z racji wznowienia działalności katedry prehistorji w Krakowie, lecz przede wszystkim z tego powodu, że obecnie spodziewać się można nareszcie dokończenia przerwanej wskutek wojny pracy nad uporządkowaniem i udostępnieniem przebogatych zbiorów przedhistorycznych w Muzeum Akademji, bez czego jakkolwiek poważniejsza próba przedstawienia całokształtu naszej kultury przedhistorycznej była wprost nie do pomyślenia.

— **Upośledzenie prehistorji w uniwersytetach niemieckich.** Na 21 uniwersytetów w Niemczech zaledwie jeden (berliński) posiada nadzwyczajną katedrę archeologii przedhistorycznej, która zajmuje prof. Kossinna. W kilku dalszych uniwersytetach istnieją poza tem docentury prywatne tego przedmiotu; katedry zwyczajnej niema dotąd żadnej. Także pokrewne nauki: antropologia i etnologia są dotąd bardzo słabo reprezentowane. Katedry zwyczajne etnologji istnieją dwie: w nowych uniwersytetach w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu, poza tem dwie nadzwyczajne: w Berlinie i Lipsku i szereg docentur. Antropologję wykładają dwóch profesorów zwyczajnych (w Berlinie i Monachjum) i dwóch nadzwyczajnych (w Wrocławiu i Bonn), pomijając docentów. I absolutnie i stosunkowo nauki te są reprezentowane zbyt słabo, jeżeli zważymy, że ogólna ilość profe-

sorów i docentów w uniwersytetach niemieckich dochodzi do 4000.

— **Kółko starożytników lwowskich** utworzyło się w r. b. w Lwowie. Zebrania jego odbywają się w kawiarni Szkołkiej. Na II zebraniu urządzono pogadankę na temat „Opis prywatnych zbiorów lwowskich“. Sekretarzem kółka jest znany prehistoryk p. Bohdan Janusz, autor „Zabytków przedhistorycznych Galicji Wschodniej“.

— **Organizacja konserwatorstwa zabytków przedhistorycznych.** Na podstawie „ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury“ zamieszczonej w streszczeniu i wyjątkach w poprzednim zeszycie „Przeglądu“, rozpoczęło Ministerjum Oświaty organizować grono konserwatorów zabytków przedhistorycznych. Ukonstytuowało się też tymczasowe prezydium grona z prof. Erazmem Majewskim, jako przewodniczącym, dr. Wł. Antoniewiczem jako jego zastępcą, i dr. Romanem Jakimowiczem, jako sekretarzem. Prezydium przystąpiło do wydawania osobnego organu grona konserwatorów p. t. „Wiadomości Archeologiczne“. Ustrój grona i kompetencje poszczególnych osób określili osobne rozporządzenie rządowe, mające ukazać się niebawem.

— **Konserwatorem państwowym zabytków przedhistorycznych na okręg poznański** mianowany został w grudniu r. u. przez Ministerjum dla b. dzielnicy pruskiej docent wszechnicy poznańskiej, dr. Zygmunt Zakrzewski, prezes naszej „Komisji Archeologicznej“. W innych okręgach urzędy konserwatorskie nie rozpoczęły jeszcze pełnej działalności, z powodu skreślenia sum, przewidzianych na ten cel w budżecie, przez b. ministra skarbu Bilińskiego.

— **Habilitacje.** W maju r. b. habilitował się dr. Leon Kozłowski do archeologii przedhistorycznej w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, w czerwcu zaś r. b. dr. Włodzimierz Antoniewicz do tegoż przedmiotu w uniwersytecie poznańskim.

— **Wskrzeszenie „Wiadomości Archeologicznych“.** Prezydium Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych rozpoczęło wydawnictwo własnego organu urzędowego, poświęconego metodom i organizacji pracy naukowej w dziedzinie prehistorji, konserwatorstwu zabytków przeddziejowych, sprawozdaniom z działalności konserwatorów i opisom badań przez nich przeprowadzonych, muzeologii i referatom z piśmiennictwa prehistorycznego. Nawiązując do tradycji wydawnictwa, które pod tymże tytułem

ukazywało się w Warszawie w latach 1873-82, nadano czasopismu nazwę „Wiadomości Archeologicznych“, oznaczając nowy rocznik numerem porządkowym V. Wydany świeżo zeszyt 1-2 c objętości blisko 7 arkuszy zawiera treść obfitą i urozmaiconą i przedstawia się bardzo korzystnie.

Z szczerą radością witamy powstanie nowego organu badań prehistorycznych, w głębokim przekonaniu, że w Polsce jest miejsce na dwa czasopisma poświęcone archeologii przedziejowej, które — pracując ręką w rękę — przyczynić się mogą do podźwignięcia naszej nauki na wyższy poziom i zyskania dla niej poparcia szerszych warstw społeczeństwa.

Przedpłata roczna „Wiad. Arch.“ wynosi 50 mk., członkowie „Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego“ i „Komisji Archeologicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ otrzymać mogą wydawnictwo za połowę ceny.

— Z działu prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Po wypędzeniu Niemców z Wielkopolski przeszło m. i. także poznańskie muzeum prowincjonalne, nazwane przez Niemców „Kaiser Friedrich Museum“ w administrację polską. Od kwietnia do 12 października 1919 r. zarządzali nim jako kierownicy tymczasowi prof. Kostrzewski i ks. prof. Dettloff, od tej chwili zaś przeszło ono pod kierownictwo dra Gumowskiego z Krakowa. Muzeum to, nazwane teraz „Wielkopolskiem“, zawiera, jak wiadomo, poza cenną galerią obrazów, działem przemysłu artystycznego i zbiorami przyrodniczymi także bardzo bogatą kolekcję wykopalisk prehistorycznych z Wielkopolski. Ów dział prehistoryczny, za czasów niemieckich wzorowo urządzony i będący podówczas prawdziwym ośrodkiem badań nad prądziejami Wielkopolski, obecnie — prawie już od roku — pozbawiony jest fachowego kierownictwa i znajduje się w zupełnym zastoju. Przez czas dłuższy cobywła zarządzał tym działem z polecenia p. dra Gumowskiego p. naucz. Szulczewski, zamiłowany przyrodnik, następnie zajmował się nim art.-malarz p. Kołomłocki, który miał nawet napisać polski przewodnik po zbiorach prehistorycznych, ale każdy nieuprzedzony przyzna, że tego rodzaju administracja w instytucji, mającej pretensję do miana naukowej, może być najwyżej krótkotrwałą! Pomijając interes czysto naukowy, już ze względów narodowych nie powinniśmy dopuścić, aby instytucja, postawiona przez Niemców na wysokim poziomie naukowym, za rządów polskich miała obniżyć swe aspiracje i zejść do roli jakiegoś muzeum krajoznawczego na głuchej prowincji. A na to się niestety zanosz, przynajmniej w dziale prehistorycznym. Przynotuję na dowód choć kilka faktów. Nasamprzód próby „spolszczenia“ napisów w dziale wykopalisk, dokonane przez niefachowców, spowodowały cały szereg przykrych nieporozumień.

Wczesne wykopaliska typu „łużyckiego“ oznaczono np. w muzeum jako zabytki z „młodszej epoki kamiennej“, a nawet na gąblocie, mieszczącej przeważnie zabytki metalowe (głównie z I. okr. epoki bronzowej) figuruje napis: Epoka k a m i e n n a! Dalej zabytki z okresu wczesnohistorycznego raz określono jako pochodzące z „czasów historycznych“, innym razem zaś (tuż obok!) jako zabytki z „czasu słowiańskiego“, nazwą, żywcem przejętą z terminologii niemieckiej, mogącą u publiczności polskiej wywołać błędne mniemanie, jakoby Słowianie dopiero w tym okresie pojawili się na ziemiach naszych. Cały szereg nazw miejscowych podano w mylnym brzmieniu (Gryziń zam. Gryżyna, Gorszewice zam. Gorszewice itd.), u innych pomieszano nazwy powiatów (np. Kiekrz leży rzekomo w pow. poznańskim wschodnim, tak samo Cerekwica, gdzie na 5 kartkach podano mylnie pow. poznański wschodni, na 1 zaś poprawnie: poznański zachodni), inne wreszcie nazwy błędnie przetłumaczono na język polski, tak że np. zabytkę z ep. rzymskiej ze L w ó w k a, w pow. nowotomyskim (po niemiecku Neustadt b. Pinne) obecnie figurują w Muzeum Wielkopolskim jako znalezione w N o w e m m i e ś c i e, nazywającym się po niemiecku Neustadt a. d. Warthe i leżącym w pow. jarocińskim. Nie wspominamy już o ortografii np. Kurchany (!)... z nad Lubieżki (zam. Lubieszki wzgl. Lubieszczki) itp.

Możemy sobie wyobrazić, że przy tego rodzaju napisach „orientujących“ w głowach publiczności zwiedzającej powstaje dezorientacja i chaos, dla nauki zaś mogą stąd wyniknąć wprost nieobliczalne szkody. Elementarnym przecież wymaganiem naukowym, jakie się stawia każdemu zbiorowi wykopalisk, jest bezwzględna ścisłość w oznaczeniu pochodzenia każdego wykopaliska; lekceważyć to wymaganie znaczy degradować zbiór do poziomu jakiegoś antykwariatu czy rupieciarni.

Że zaniedbania powyższe nie są przypadkowe, lecz wynikają z niedoceniań wagi, jaką posiada dla prehistorji ścisłe oznaczenie miejsca pochodzenia każdego zabytku, dowodzi fakt, że także u nowych nabytków (zresztą bardzo nielicznych) nie dba się w Muzeum Wielkopolskim o oznaczenie pochodzenia, przez co tracą one połowę wartości dla nauki.

Największą jednak bolączką jest stosunek obecnego kierownika muzeum do pracowników naukowych. Pomijając takie fakty, że dla sprawdzenia drobnego jakiegoś szczegółu w katalogu wypada nieraz po 4-5 razy bezskutecznie przychodzić do muzeum, ponieważ „zarządca zbiorów właśnie wyszedł, (albo ma wakacje itp.) a klucze nosi przy sobie“, faktem jest, że obecny kierownik Muzeum Wielkopolskiego, p. dr. Gumowski, utrudnia fachowcom korzystanie ze zbiorów.

rów na każdym kroku. W przeciwstawieniu do czasów niemieckich i do zwyczajów przyjętych na całym świecie nie wypożycza się obecnie z muzeum żadnych okazów dla badań naukowych, podobnie i książek z biblioteki muzealnej, rzekomo na podstawie uchwały „komitetu muzealnego“, co nie przeszkadza robić wyjątki – z zastrzeżeniem tajemnicy – dla osób, które miały szczęście pozyskać względy dyrektora.

Czas zaiste najwyższy, aby tego rodzaju gospodarce położono kres. Od dłuższego czasu coprawda słyszymy o zapowiedziach zmian, mających nastąpić w tej instytucji, mianowicie mówi

się o tem, jakoby Ministerjum b. dzieln. pruskiej uzależniało zatwierdzenie obecnego kierownika dra Gumowskiego od oddania zarządu nad poszczególnymi działami muzeum fachowcom, przy czem opiekę nad działem prehistorycznym miałyby otrzymać konserwator okręgowy prof. dr. Zakrzewski, co byłoby znakomitem rozwiązaniem sprawy. Jak dotąd jednak w muzeum nic się nie zmieniło, a zapowiadana reorganizacja przewleka się, ze szkodą dla szerokiego ogółu i nauki. Jeszcze pół roku podobnej gospodarki w dziale prehistorycznym i podobnego „spolszczania“ nazw, a nikt się w zbiorach tych nie wyzna.

